

Małach & Rufuz, Tam gdzie

Znajdę się kiedyś w takim miejscu w takiej formie
Ty dalej będziesz tam gdzie jesteś lub będziesz koło mnie
Obiorę sobie cel nowy gdy będę już gotowy by
Zniszczyć cele, które kiedyś przyszły mi do głowy
I w takim miejscu będę, bez głupich wkrętek
Osób, które co nic nie wnoszą, tylko sięją ferment
Dla mnie to pewne, jak na umowę tak na gębę
Czekam na ten dzień, pełen nadziei, że nadejdzie
Widzę przez szybę jadąc pociągiem
Takie miejsce, co go nie ma, na horyzoncie
Choć może będzie, może tam trafię
Po setkach przeszkód, które czekają
W jedyne miejsce, gdzie nic nie chcą a same coś dają
Dawaj w to miejsce, za rękę cię nie wezmę
Bo trafisz sam, a ten kawałek będzie na zachętę
Pozdrowię cię z miejsca spełnionych marzeń
Nie każę, ja cię zapraszam, coś ci pokażę
Ja ja cię zapraszam
Ja ja cię zapraszam

To R do F do Z, to relacja na półce, to poszło jak w bibułce
Oryginał wrzucisz zanim uśniesz
Taśma się nie urwie, podchodzi ci to
Jak na plaży mohito
Teraz jest platforma, dobra norma,
Na koncertach korba
Kontrakt, tam dam autograf i śmieciu morda
To trochę potrwa,
szkicuję obraz, co serce odda
Głębokie wody, nie target mody
Obroty. Jak? Same dobre loty.
Co ty? Nie wiesz jeszcze o tym
Na końcu świata, usiądę kiedyś
I pogadamy sobie wtedy
Co ty wnosisz i od kiedy
Jakie konkrety, czy ty kretyn
Nie dla hecy, nie tutaj, niestety
Mam robotę, plotę zwrotę, nagram potem
Na jeden oddech, aż usiądziesz, paniczu książę
Mamy koronę w poczcie, jest doskonale dobrze
Na ten sezon, za nami pety leżą
Ci co patrzą to wiedzą
A ci co sprawdzają to nie uwierzą
Pytam gdzie moje miejsce, na krążku na patencie
Poczekaj jeszcze dobrze będzie, dobrze będzie

Dawaj w to miejsce, na końcu świata
Na końcu świata, ja cię zapraszam